№ 233. Sroda 12. Października 1864. Rok wydania 54.

Z Dodatkami kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 4 zł.; miesięcznie 1 zł. 40 cent. Z pocztą: kwartalnie 5 zł.; miesięcznie 1 zł. 75 c. w. a.

GAZETA LWOWSKA.

Insercya w półkolumnie drukiem garmont, 7 centów od wiersza. — Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

Część urzędowa.

Na podstawie rozporządzenia ministeryalnego z dnia 16. stycznia 1850 (Dz. Rz. P. Nr. 63) wydanego w skutek najwyższej uchwały z dnia 5. stycznia 1850 tyczącej się examinów rządowych dla samoistnych leśniczych i niższych nadzorców leśnych, a oraz pomocników w czynnościach technicznych podaje się stosownie do reskryptu wysokiego c. k. ministerstwa handlu i gospodarstwa krajowego z dnia 17. września 1864 do l. 12507 odnośnie do obwieszczenia z dnia 3. lipca r. b. do l. 31486 do wiadomości powszechnej, że examina rządowe dla obu wspomnionych kategoryi leśniczych w okręgu tutejszego Namiestnictwa dnia 27go i następnych dni października 1864 we Lwowie odbywać się będą.

Życzący sobie poddać się jednemu z tych examinów mają się wcześnie zgłosić do prezesa komisyi examinacyjnej c. k. radzcy leśnego p. Józefa Lehr z okazaniem otrzymanego pozwolenia, tudzież certyfikatu wykazującego tożsamość osoby i potwierdzenia względem złożonej w tutejszej c. k. głównej kasie krajowej przepisanej taksy.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 5. października 1864.

C. k. szląski rząd krajowy postanowił podług doniesienia z 2go b. m. ku ochronie kraju od zarazy bydła zawiesić czasowo prócz wprowadzania bydła rogatego i surowych płodów bydlęcych także wprowadzanie owiec z Węgier i z Galicyi do Szląska.

Co się niniejszem podaje do wiadomości.

Z c. k. galicyjskiego Namiestnictwa.

Lwów, 6. października 1864.

Część nieurzędowa.

Lwów, 12. października.

Jeden z dzienników wiedeńskich, rozpisując się niedawno o kwestyach finansowych zrobił uwagę, „że hr. Rechberg miał na radzie ministeryalnej zbijać porozumienie z Francyą“. *Jen. Kor.* z 10go b. m. zaprzecza jednak temu stanowczo, i powiada, „że ów dziennik, który ma pretensyę wiedzieć to, co się dzieje w łonie rady ministeryalnej, poprostu zmyślił tę wiadomość.“

Wiadomości o toku konferencyi pokojowych, jakkolwiek z natury rzeczy już bardzo szczupłe i pozbawione nawet zewnętrznej autentyczności, przedstawiają stan układów ciągle w pomyślnem świetle; ale przy tem wszystkiem nie można właśnie z tych samych, wyż spomnionych powodów, wywnioskować z tych wiadomości jakikolwiek stanowczy rezultat. W tem tylko zgadzają się wszyscy, że dzieło pokoju ma być już bliskiem ukończenia.

Monitor paryzki z 8. b. m. przyniósł dosłowną treść wszystkich dokumentów, odnoszących się do konwencyi z 15. września. Są to: osnowa konwencyi, protokół i deklaracya względem ewakuacyi Rzymu i przeniesienia stolicy państwa włoskiego, i depesza pana Drouin de Lhuys do francuzkiego posła w Turynie, barona Malaret. Te dokumenta, o których *Monitor* wyraźnie zapewnia, że stanowią one całość konwencyi, zawartej między gabinetem tuilerskim a rządem turyńskim, podamy w zupełności w jutrzejszym dzienniku naszym.

Przed kilkoma dniami obiegała w Paryżu pogłoska, jakoby Cesarzowa Eugenia wyprawić miała własnoręczny list do Ojca św. Teraz zaprzecza temu *Constitutionel* temi słowy: „Niektóre zagraniczne dzienniki, jako też *Nouvelliste de Rouen* donosiły mylnie, jakoby do Ojca świętego wysłany został list Jej Mości Cesarzowej. Jej Mość Cesarzowa nie pisała żadnego listu do Jego świątobliwości.

W Turynie mówią ciągle jeszcze i coraz głośniej o tem, że Król Wiktor Emanuel zamyśla zaraz po przeniesieniu stolicy państwa z Turynu do Florencyi zrzec się korony na rzecz Księcia Humberta, a rozmaite tajemne kroki w czasie pobytu tego Księcia w Paryżu, jak również liczne symptomata miejscowe nadają poniekąd prawdopodobieństwo tej pogłosce. — Nowy włoski minister wojny wydał do armii rozkaz dzienny, w którym zaleca jej „wiarę w jedność ojczyzny włoskiej.“

Następca tronu pruskiego i jego małżonka zarzucili zamiar podróży do Nicey, lecz pojadą do Szwajcaryi i powrócą dopiero 22. grudnia. Pan Bismark spodziewany jest 28. b. m. z powrotem z Francyi. Baron Budberg przybył dnia 9. wieczorem do Berlina, a 11go miał odjechać napowrót do Cesarza rosyj. do Darmsztadu.

Flensburgska *Nordd. Ztg.* z 9go b. m. powiada, że nie ma w tem jeszcze nic pewnego, by główna kwatera miała być przeniesiona z Flensburga do Kielu, zwłaszcza iż władze miejskie w Flensburgu ofiarowały księciu Fryderykowi Karolowi jeden z najpiękniejszych i najlepiej urządzonych domów do dyspozycyi, i że także dla oficerów sztabowych i ich rodzin znajdą się tam dogodne pomieszkania.

Podług najświeższych wiadomości z Nowego Yorku z 1. b. m. wtargnęli separatyści znaczną siłą do Missouri. Jenerałowi Warren i Meade posunęli się naprzód po obu bokach Granta, i zajęli pozycye separatystów, a dwa korpusy unionistów wyruszyły ku Richmondowi. Jenerał unionistów Sheridan ścigał Earlego aż do Woodstocku, a o dalszych działaniach jego nie ma jeszcze wiadomości. W końcu donosi ten sam telegram, że separatyści zmusili całą młodzież męzką od 15 do 16 lat do służby wojskowej.

Lwów, 11. października. Konwencya francuzko-piemoncka zawsze jeszcze jest głównym tematem róznorodnych kombinacyj, przypuszczeń i rozumowań dziennikarskich, ogólny jednak pogląd na nią o tyle się zmienił, iż przestano uważać ją jako groźbę, pokój europejski bezpośrednio zakłócić mogącą. Zdanie to przed tygodniem już wypowiedzieliśmy, chociaż wówczas nie zgadzamy z sielankowym na konwencyę poglądem p. de la Guerroniera, który w *La France* uporczywie przy tem obstaje, iż konwencya jedynie ma na celu zabezpieczenie świeckiej władzy Papieża. p. Laguerroniere bowiem nie przypuszcza, ażeby rząd piemoncki zawierał umowę, którą się zobowiązuje szanować terytoryum papiezkie i chronić je od wszelkiego zewnętrznego napadu, w duchu zaś żywił myśl jego zburzenia; nie przypuszcza, ażeby Francya do takowej komedyi wpływać mogła, a posądzenie ją o to nazywa oszczerstwem i obelgą rządów cesarskich. Komuż tu nie przychodzi na myśl traktat zurychski, który zaledwo podpisany, już pogwałcony został; a przecież Francya głównie traktat ten podpisała, teraz zaś pogwałcenie jego przez rząd piemoncki właśnie zawartą konwencyą wyraźnie sankcyonuje. Dziwić się zaiste można, iż dziennik tak poważny jak *La France* zapomnieć o tem mógł; dziwić się można, iż zżyma się na tych, co mając przed oczyma to, co niedawno się stało, każdy traktat, do którego rząd piemoncki wpływa, zawsze o jakąś dwuznaczność posądzają.

Że zaś konwencya jakiebądź losy spotkaćby ją mogły, zawsze na stan rzeczy we Włoszech przeważnie wpływać, a tem samem w przyszłości i stosunki Austryi z sąsiednim krajem chociaż tylko pośrednio obchodzić będzie, przeto dziennikarstwo, zwłaszcza niemieckie, wzięło sobie za temat rozważanie stosunków monarchii austryackiej z Włochami i Francyą i występywania z radami względem przyszłego jej w kwestyi włoskiej postępowania. Pomijamy taką gazetę kolońską, która z prawdziwą bezczelnością nie rumieni się występywać z twierdzeniem, że Austrya dla zachowania pokoju europejskiego całą prowincyę wenecką ustąpić powinna, bo twierdzenie takowe żadnego rozbioru, żadnej odpowiedzi nie warte, pogardliwem milczeniem zbyć je można. Lecz pominąć nie możemy owych dzienników, których dobre chęci dla monarchii austryackiej i szczery patryotyzm wątpliwości nie ulegają, a które w zbliżeniu się do Francyi właściwy kierunek polityki austryackiej upatrują, jako pierwszy zaś krok na tej drodze wskazują na odstąpienie od traktatu zurychskiego i na uznanie tak zwanego królestwa włoskiego w obecnych jego granicach. Dziennikom tym powiedzieć musimy, iż uznanie jest prostą formalnością dyplomatyczną, która stosunków mocarstw do siebie i interesów ich właściwych wcale nie zmieni. Czyliż uznanie królestwa włoskiego przez Austryę spowoduje rząd piemoncki do szczerego zrzeczenia się chęci zagrabienia Wenecyi, na którą z taką czychą pożądliwością, podżegając ludność jej do niechęci i do jawnego nawet buntu przeciwko prawowitemu monarsze? Tego nikt nie przypuści, pewną bowiem jest rzeczą, że gdyby nawet rząd piemoncki wszelkiego starcia się z Austryą szczerze uniknąć pragnął, to nie ma on dziś siły do powstrzymania prądu rewolucyjnego, który we Włoszech zarówno ku Rzymowi jak i ku Wenecyi grawituje i nigdy ludności weneckiej podburzać nie przestanie. Z uznania więc tak zwanego królestwa włoskiego Austrya żadnejby nie odniosła korzyści; wszakże królestwo to i tak na bardzo słabej stoi podstawie, i kto wie, czyli pierwszym skutkiem konwencyi nie będzie wojna domowa we Włoszech samych, przez stronnictwo ruchu wywołana, która ostatecznie zburzyć może ową jedność Włoch, w mózgach Mazzinistów wymarzoną, a tradycyom historycznym krajn włoskich zupełnie przeciwną. Co zaś dotycze owego zbliżenia się do Francyi, za którem całe prawie dziennikarstwo wiedeńskie z małym wyjątkiem przemawia, to ogólnik, którego bliższe oznaczenie wcale nie łatwe. Mocarstwo każde przedewszystkiem własny swój interes na celu mieć musi, i polityka jego tylko własnym interesem kierować się może. Trudno zaś dopatrzeć, w czemby się interes Austryi z interesem Francyi schodzić mógł, w czemby jedno z tych mocarstw drugie w własnym swym interesie wspierać powinno. Nie do nas to należy przewidywać dalszy kierunek polityki gabinetu cesarskiego, który wydając redukcyą armii najwyższą dał odpowiedź na francuzko-piemon-

cką konwencyę, bo taka odpowiedź najlepszym jest dowodem przeświadczenia o własnej sile monarchii i o chęci jej niewystępowania z niczem, coby pokój europejski zakłócić mogło.

Monarchia Austryacka.

Lwów, 11. października. O pobycie Jego Excelencyi c. k. Namiestnika w Tarnopolu podczas objazdu wschodnich obwodów kraju odbieramy korespondencyę następującą:

Wieść o zamierzonej podróży Jego Excelencyi w cyrkuł Brzeżański a ztamtąd do Tarnopola rozbiegła się szybko i żywo, poruszyła umysły, pragnące w godny sposób uczcić Wysokiego gościa i dać przez to dowód nieograniczonego zaufania do Jego rządów.

Zabiegi więc i starania były nieustanne, prawie gorączkowe, bo krótkość czasu, nie pozwalała wybierać w środkach. Stało się więc co się stać mogło i właśnie ten pospiech, cechuje najlepiej niewymuszone przywiązanie ludności.

Jego Excelencya jadąc z Brzeżan w towarzystwie J. W. radzcy namiestnictwa Summera, przyjęty był 30. września b. r. na granicy obwodu Tarnopolskiego, przez teraźniejszego zastępcę starosty obwodowego p. Horwatha, a w dalszej drodze witany uroczyście przez gminy wiejskie i młodzież szkolną.

Około 3ej godziny z południa, zapowiedziały wystrzały przyjazd Jego Excelencyi do Tarnopola. Zaraz na wstępie oczekiwała gmina izraelicka z Torą i rabinem, dalej w środku miasta, przy bramie tryumfalnej, witał Jego Excelencyę burmistrz na czele wydziału miejskiego, wyrażając w treściwej przemowie najpoddanniejsze uczucia mieszkańców i radość ich z powodu przybycia Jego Excelencyi.

Koło pomieszkania starosty obwodowego, gdzie Jego Excelencya zajechać raczył, stała kompania honorowa załogi tutejszej, korpus oficerów i zgromadzeni urzędnicy wszystkich wydziałów.

Po krótkim przeglądzie wojskowym udał się Jego Excelencya do przygotowanych pokoi i przyjmował duchowieństwo, obywateli ziemskich, wojskowość i urzęda, raczył także, chociaż znużony podróżą, udzielać licznych audyencyi.

Ze zmierzchem zajaśniało całe miasto świetną iluminacyą a chociaż pogoda niedopisała, ludność jednak nie dała się tem powstrzymać i w radośnem usposobieniu przechadzając się do póżnej godziny, wznosiła okrzyki na cześć Jego Excelencyi. Na drugi dzień po odbytej rewii wojskowej, opuścił Jego Eexcelencya nasz gród i udał się w dalszą podróż na Załośce do Brodów, pozostawiając w mieszkańcach niczem nie zatarte uwielbienie i unosząc z sobą błogosławieństwo całej ludności i tych, którym łaska Jego drzwi więzienia otworzyła.

Wiedeń, 10. października. *(Nowiny dworu. — Wiadomości bieżące.)* Jutro przybędzie *Najjaś. Pan* z Ischlu do Wiednia, a dziś jeszcze udziela Arcyksiążę *Rainer* audyencyi w zastępstwie Cesarza. — Arcyksiążę *Leopold* przybył tu z Wenecyi.

Namiestnik hrabia *Choriński* powrócił tu przedwczoraj ze Styryi. — Cesarski poseł przy dworze francuzkim, książę *Ryszard Metternich*, ma przybyć 20. paźdźiernika do Wiednia. — Hrabia *Belcredi* i hrabia *Clam-Martinitz* przybyli tu z Wyższej Austryi.— Baron *Langenau*, cesarski poseł w Sztokholmie, przyjechał tu za urlopem.

(O stanie austryackiej eskadry) na morza niemieckiem donosi *Weser Ztg.* z 7. b. m. co następuje: Stojąca w porcie Bremerhaven pancerna fregata „Kaiser Max" przedsięweźmie kilka reparacyi. Ciężki ten okręt zaledwie zdołał dopłynąć do portu, gdyż wicher wschodni piętrzył bałwany do nadzwyczajnej wysokości. Austryacka eskadra pozostanie w Kadyxie, dopokąd sprawy z Danią niebędą stanowczo załatwione. Podług doniesień z Plymouth z 4. października zawinęły dwa austryackie okręta wojenne „Schwarzenberg" i „Juan d'Austria" do Plymouth Sound.

(Stan austryackiego długu państwa.) Podług wykazu ułożonego przez komisyę rady państwa, mającej kontrolę nad długami państwa, był stan całego austryackiego długu państwa z końcem kwietnia r. 1864 następujący: Skonsolidowany dług dawniejszy 49.044.014, roczny procent 855.292 złr.; nowszy dług 2.285.543.095 roczny procent 102,518.889 złr.; dług bieżący 158,866.172, roczny procent 7,741.260 złr.; przypadające spłaty, wynagrodzenia i t. d. 15,642.915, roczny procent 761.372 złr.; dług Lombardo-Weneckiego Królestwa 65,828.180, roczny procent 3.264.855 złr., ogólna suma długów 2,574.924 376, a rocznego procentu 115,141.668 złr. Dług indemnizacyjny wynosi 521,548.868, a roczny procent 26,077.443 złr.

(Znaczna redukcya armii austryackiej.) Podczas gdy rząd piemoncki z jednej strony występuje z prawdziwym cynizmem z pożądliwością posiadania Wenecyi, z drugiej zaś strony posądza Austryę o chęci napadu i restauracyi, rząd austryacki odpowiada na takowe postępowanie w sposób śmiały jako przeciwnika zawstydzający.

Gdy izby nowo-włoskie proklamowały zdobycie Wenecyi jako część żywotnego programu Włoch, Austrya odpowiedziała wycofaniem czwartych batalionów pułków swych z Wenecyi i zredukowaniem takowych do najniższego stanu.

Teraz gdy nowe Włochy dla zamaskowania przyjęcia dyktatoryalnych rozkazów francuskich przypisują przeniesienie stolicy do Florencyi powodom strategicznym i odświeżają dawne bajki o mniemanym napadzie austryackim, Austrya przystępuje do jeszcze większej redukcyi siły swej zbrojnej i dla prawdziwego zawstydzenia Włoch redukcya rozpocznie się właśnie w prowincyi najbardziej zagrożonej, w Królestwie lombardzko-weneckiem. Albowiem według telegramu w dniu 6. października do Wenecyi przesłanego wszystkie pułki piechoty należące do armii fzm. Benedeka zredukowane być mają do 70. prostych żołnierzy w kompanii, odpowiednie zaś redukcye i w innych korpusach zarządzono. Tym sposobem wojsko w Królestwie lombardzko - weneckiem zmniejszone będzie o 15.000 ludzi, cała zaś armia stosunkowo do tejże redukcyi tak, iż zmniejszenie armii bardzo znaczną cyfrę wykaże.

Kiedy zaś wszystkie redukcye armii przez Piemont zapowiedziane były zawsze i owszem jej pomnożeniem, Austrya przeciwnie nie chcąc dać najmniejszego powodu, ażeby o pokojowem jej usposobieniu powątpiewano, z redukcyą swej armii tak bardzo się pospieszyła, iż do dnia 15. b. m. wszystkie transporta urlopników Wenecyę opuścić i na drodze do swych siedzib znajdować się muszą.

Lecz wielkomyślne to postanowienie nie tylko jest dowodem pokojowego usposobienia Austryi, lecz zarazem jest i wymownym znakiem przeświadczenia jej o własnej sile. Jest to najlepsza odpowiedź na prowokacye i oszczerstwa włoskie, i w obec innych mocarstw, mianowicie w obec Francyi, Austrya redukcyą swej armii daje dowód największej chęci utrzymania pokoju.

Peszt, 8. października. *(Reformy. — Pogłoski.)* Wszyscy szefowie komitatów w Węgrzech otrzymali polecenie od kancelaryi nadwornej nadesłać dokładny spis wszystkich praktykujących adwokatów, i na przyszłość zdawać sprawę o wszelkiej zmianie osób w gremium adwokatów. Wnoszą ztąd, że w obec reformy sądownictwa regulamin adwokacki będzie także zmieniony, o czem jako rzeczy niezbędnej kilkakrotnie pisała *Const. Oest. Ztg.*

Szegedi Hirado podawał temi czasy wiadomość, że w Holdmezövasarhely ogłaszano, aby włościanie nie sprzedawali zboża po niskich cenach, ponieważ wkrótce rząd będzie skupował zboże dla armii. Tej wiadomości zaprzeczają, w tutejszych kołach dobrze rzeczy świadomych, zwłaszcza że teraz jest mowa o redukcyi armii.

Francya.

Paryż, 7go października. *(Różne wiadomości.)* *La France* zaprzecza, ażeby dekret cesarski z dnia 24. listopada 1860 roku przyznający ciału prawodawczemu prawo wotowania adresu, zmodyfikowany być miał, redukując wotum takowe do prostej jak w Anglii formalności, odkładając rozprawy odnoszące się do polityki wewnętrznej i zewnętrznej do rozbioru budżetu i właściwych projektów do praw. „Byłby to, mówi *la France* krok wsteczny a inicyatywa cesarska w wielkich kwestyach konstytucyjnych objawiała się zawsze na drodze podobnego zaiste lecz rzetelnego postępu. W Anglii adres ma małe znaczenie, bo tam jest prawo interpelacyi, i wszystkie kwestye polityczne są zawsze na porządku dziennym. Lecz we Francyi adres jest jedyną drogą oświecenia kraju w kwestyach, które go zajmują i dotyczą; jest to sprężyna, którą raczej wzmocnić niż osłabić wypada."

Królewicz sardyński książę Humbert przejeżdżał dnia 7. wieczorem przez Marsylię i w Antiles wsiadł na fregatę piemoncką, która go do Genuy przewiozła.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 8. października. *(Nowy rozkład jazdy na kolejach żelaznych.)* Dyrekcya dróg żelaznych Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej, podaje do wiadomości publicznej, iż od dnia 15go października r. b., dotychczasowy rozkład jazdy na drogach żelaznych Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej, zmieniony zostaje w sposób następujący:

Droga Warszawsko-Wiedeńska.

I. W kierunku od Warszawy do Wiednia, odjazd o godzinie 6tej z rana; pociąg składa się z wagonów 4ch klas, zatrzymuje się i przyjmuje pasażerów na wszystkich stacyach pomiędzy Warszawą, Sosnowicami i Granicą, przychodzi do Sosnowic i Granicy o godzinie 2giej po południu i bezpośrednio łączy się z pociągami do Wrocławia i Wiednia.

II. W kierunku z Wiednia do Warszawy, odjazd z Granicy o godzinie 12tej min. 50 po południu, odjazd zaś z Sosnowic o godzinie 1szej po południu, w bezpośredniej łączności z pociągami z Wiednia i Wrocławia; pociąg składa się z wagonów 4ech klas zatrzymuje się i przyjmuje pasażerów na wszystkich stacyach pomiędzy Granicą, Sosnowicami i Warszawą, przychodzi do Warszawy o godzinie 9tej wieczorem.

Droga Warszawsko-Bydgoska.

I. W kierunku od Warszawy do Aleksandrowa, odjazd z Warszawy o godzinie 12tej i pół z południa; pociąg składa się z wagonów 4ech klas, zatrzymuje się i przyjmuje pasażerów na wszystkich stacyach pomiędzy Warszawą i Aleksandrowem, przychodzi do Aleksandrowa o godzinie 6tej min. 35 po południu i bezpośrednio łączy się z pociągiem do Berlina.

II. W kierunku od Aleksandrowa do Warszawy, odjazd z Aleksandrowa o godzinie 10tej z rana, w bezpośredniej łączności z pociągiem przychodzącym z Berlina; pociąg składa się z wagonów 4ech klas, zatrzymuje się i przyjmuje pasażerów na wszystkich stacyach pomiędzy Aleksandrowem i Warszawą, przybywa zaś do Warszawy o godzinie 4tej po południu. Rozkład jazdy, w którym

oznaczono przyjście i odejście pociągów ze stacyi obu dróg żelaznych, na wszystkich stacyach sprzedaje się.

(Mianowanie.) Rus. Invalid donosi: Przez rozkaz najwyższy do sekretaryatu stanu Królestwa Polskiego, z daty 30go sierpnia (11. września), posunięty został, za odznaczenie się w służbie, z radzcy stanu na rzeczywistego radzcę stanu, zostający przy ministrze sekretarzu stanu Królestwa Polskiego, na prawach urzędnika V klasy, Feliks *Niaskowski.*

Grecya.

Ateny, 29. września. *(Przyjazd do Grecyi książąt Joinvilla i Aumala.)* Książę Joinville i książę d'Aumale przybyli w poniedziałek do Aten z Konstantynopola. Odwiedzili Króla greckiego, który im niebawem rewizytę oddał i odjechał wczoraj do Koryntu, Argos, Nauplii i do innych miejsc w Peloponezie, zkąd udać się mają przez Patras i Korfu do Tryestu. Admirał Aboville i oficerowie eskadry francuzkiej w Pireju stojącej przybyli umyślnie do Aten dla złożenia hołdu uszanowania książętom, z którymi wielu z nich znajdowało się dawniej w bliższych stosunkach służbowych.

Ameryka.

(Rozprawy w izbach. — Nowiny dworu.) Rio de Janeiro, 7. września. Według tutejszej konstytucyi, musi każdy projekt do prawa przejść trzykrotnie przez narady izb i to w ten sposób, żeby te trzykrotne narady przedzielone były innemi posiedzeniami. Na posiedzeniu izby deputowanych w dniu 29. przeszłego miesiąca sierpnia, przy powtórnej dyskusyi projektu, według którego przedsiębierstwo komunikacyi parowcowej między Rio i Nowym Yorkiem miało uzyskać ze skarbu pewną sumę tytułem zasiłku od rządu, — wniósł p. Campos, aby ów przedział prawem zastrzeżony tym razem pominąć, i nazajutrz zaraz do trzeciej i ostatniej narady przystąpić; szło mu bowiem o to, iżby projekt uzyskał zatwierdzenie izby przed zamknięciem sesyi parlamentu, w dniu 31. sierpnia nastąpić mającem. Minister spraw wewnętrznych nie chciał tej pilności sprawy uznać, i obstawał za przystąpieniem nazajutrz, stosownie do porządku dziennego, do projektu prawa o wyposażeniu księżniczek. P. Campos odwołał się do decyzji izby, i ta, większością dwudziestu głosów oświadczyła się za jego wnioskiem, a więc przeciwko ministrowi. Ten zaś udał się natychmiast do prezesa gabinetu, i przedstawiwszy rzecz całą, oświadczył, iż poda się do dymisyi. Na to pierwszy minister odrzekł, iż cały gabinet tak samo uczynić powinien w danem położeniu. Jakoż wieczorem udali się wszyscy onego członkowie do Cesarza i zażądali uwolnienia. Jego Ces. Mość wymówił sobie zwłokę do dnia następnego, w którym zdecydował się uczynić zadość żądaniu powyższemu, i powołał senatora Franciszka Józefa Furtado do założenia nowego ministeryum. Takowe niebawem utworzone i ogłoszone zostało w następującym składzie: F. J. Furtado prezesem i ministrem sprawiedliwości, członek izby depuputowanych Dr. Barroso ministrem spraw wewnętrznych, senator Carreito de Campos ministrem skarbu, a tymczasem i spraw zagranicznych, deputowany de Oliveira e Sa ministrem robót publicznych, rolnictwa i handlu, deputowany Pinto Lima ministrem marynarki, a brygadyer korpusu inżynierów Beaurevaire Rohan, wojny. Wydział spraw zagranicznych przeznaczony jest dla nieobecnego pod ten czas w Rio deputowanego Dra Maudo, znanego i z poetyckich swych prac; sądzą jednak, iż on nie przyjmie. Z wyjątkiem panów Furtado i Campos, którzy przed laty dwoma przez czas bardzo krótki w rządzie się znajdowali, reszta powyższych nazwisk są to osobistości nowe, czyli po raz pierwszy w urzędowaniu będące. Z woli Cesarza tymczasem sesya parlamentu przedłużona zostaje do 12. września.

W dniu 2. b. m. przybyli na parowcu angielskim „Parana" obaj książęta, wybrani na małżonków dla córek cesarskich, a mianowicie hrabia d'Eu i książę August Saxen-Koburg-Kohary. Gazety tutejsze utrzymują wprawdzie, że Rio de Janeiro ujrzy tych panów tylko w przejeździe, lecz pisma portugalskie stanowczo twierdzą, że idzie wprost o zaślubiny. Jak tylko dano znać z morza o zbliżaniu się wzmiankowanego parowca, wypłynął zaraz naprzeciw niemu jacht cesarski z szambelanem służbowym i naczelnikiem policyi miejskiej. Książęta przesiedli na ten statek i wysadzeni zostali w arsenale marynarki, zkąd dworskie powozy odwiozły ich do przeznaczonego dla nich w mieście pałacu. W orszaku książąt znajduje się jenerał hr. Dumas. Po południu dnia tegoż odwiedzili goście rodzinę Cesarską w pałacu Sgo Krzysztofa, a wieczorem byli w operze włoskiej. Codziennie od przyjazdu zwiedzają nasze miasto i jego osobliwości. Podróżni co wraz z nimi tymże parowcem przybyli, chwalą nadzwyczajną młodych tych książąt uprzejmość, którym oby się u nas równie spodobało, jak się oni sami nam spodobali.

(Doniesienia z teatru wojny.) Z Ameryki północnej donoszą, że Grant nie ustaje w usiłowaniu, aby miastu Richmond odciąć wszelką komunikacyę, i tym sposobem zadać konfederacyi stanowczy cios. Ale wiadomości o ostatnich zwycięztwach Sheridana zdają się być przesadzone. Według czasopisma *Times*, którego doniesienia w tym względzie są zapewne tendencyjne, jenerał separatystów Early stracił w ostatniej bitwie 6000 ludzi, podczas gdy unioniści mieli poległych i rannych 4500. Unioniści z pozbawiali piechotę konfederacyi tak stanowczo...

Kronika.

(Pożar.) W nocy z 26. na 27. z. m. zgorzały dwa domy mieszkalne w Stankowcach w obwodzie brzeżańskim. Zachodzi podejrzenie, że ogień został podłożony, i uwięziono dwóch podejrzanych o to włościan.

(Zabójstwo.) W Ostrowie w obwodzie przemyskim, pobił niejaki Jan K. dn. 30. z. m. tak mocno tamtejszego kowala dworskiego Kazimierza U., że w kilka dni potem umarł tenże w szpitalu w Przemyślu. Śledztwo karne w tej sprawie zostało już wytoczone.

(Napad zbójecki.) Dnia 23go z. m. o 4. godzinie zrana napadło kilku złoczyńców na wiedeńskim gościńcu eraryalnym pod Jarosławiem w okolicy karczmy Widacz przejeżdżających tamtędy nieznanych handlarzy soli, ale nie mogąc ich zrabować, zbili tylko jednego z nich i umknęli bez śladu.

(Odezwa gwardyana OO. Franciszkanów w Przemyślu.) „Krak. Ztg." pisze: Ks. Benignus Antałkiewicz, gwardyan OO. Franciszkanów w Przemyślu, ogłasza imieniem swego konwentu odezwę, w której najprzód wyrażone jest najgłębsze podziękowanie gminie miasta, krajowej asekuracyi ogniowej, administracyi lwowskiej kasy oszczędności i wszystkim innym dobroczyńcom, którzy nie chcą być wymienieni, za udzielenie zgromadzeniu pomocy po straszliwym pożarze kościoła i klasztoru w dn. 26. lipca b. r. Dalej znajduje się prośba do redakcyi dzienników, aby jak to się już zdarzyło, nie podawały przedwczesnych doniesień o ukończeniu restauracyi kościoła. Daleko jeszcze do tego! kościół z klasztorem poniósł większą szkodę jak połowa domów, które pogorzały w Przemyślu, a gdy w. władze udzieliły konwentowi koncesyę na zbieranie składek w całym kraju, zanosi się najgorętszą prośbę do wszystkich stanów i mieszkańców o wsparcie przez wpływ i datki w pieniądzach i materyałach, z których i najmniejsze są pożądane. W miejsce walącego się kościółka wzniesioną została teraźniejsza świątynia w 17. wieku z funduszów przeznaczonych na utrzymanie zakonników, chociaż już wówczas klasztor (zabytek 13. wieku), chylił się do upadku. Dziś zakonnicy nie mają przytułku. Wówczas konwent zbudował wiernym kościół, oby ci dopomogli dziś do odbudowania klasztoru. Odwzajemnianie się, współubieganie się w dobrem, to cecha chrześcian i katolików. Viribus unitis i ten cud będzie osiągnięty, wszakże małe ale przez ogół składane ofiary tyle już świątyń dźwignęły z ruin. Konwent zobowiązuje się odprawiać co kwartał nabożeństwo za wszystkich swoich teraźniejszych dobroczyńców.

(Niezwykły fant.) „Krak. Ztg." donosi, że temi dniami pewna włościanka nie mogąc odebrać pieniędzy należących się jej córce od pewnej rodziny, u której służyła, zabrała z sobą dziecko tej rodziny, i uszła już parę mil, gdy ją przytrzymano i zaprowadzono przed sąd.

(Statystyka Paryża.) Izba handlowa paryzka ogłosiła niedawno następne wypadki ruchu wewnętrznego tego miasta w r. 1863, podajemy tu ważniejsze szczegóły w okrągłych cyfrach. Paryż konsumuje rocznie: Mięsa za 153,000.000 franków. — Chleba za 96,000.000 fr. — Wina za 132,250.000 fr. — Piwa za 10,000.000 frank. — Czekolady za 15,200.000 frank. — Ciasta i pasztetów za 24,000.000 fr. — Śmietany, sera i masła za 35,500.000 fr. — Cukierków (bonbons) za 11,000.000 fr.

Odbyt kupców korzennych (Epiciers) których jest 3370, wynosi około 140,000 000 fr.

W Paryżu jest 3332 restauracyi, poczynając od tej, która za 32 sous (około 3 złp.) daje zupę, trzy potrawy, przystawkę, wety i pół butelki wina, aż do złoconego salonu, gdzie za brzoskwinię płaci się w sierpniu sześć fr. Wszyscy mają odbytu za 104,800.000, nie licząc dodatku dla garsonów wynoszącego około dwóch milionów frank., czyli blisko 2 od sta wydatku ogólnej konsumpcyi.

Odbyt krawców, dających ton całemu światu eleganckiemu, czyni przeszło 100,000.000.

Wyrabiają gorsetów za 8,600.000, rękawiczek za 45 mil., koszul i innej bielizny za 17 mil., damskich kapeluszy, czepków i t. p. strojów za 21 mil., zapałek za półtora mil., lakieru i szuwaxu za 2,350.000, fałszywej biżuteryi za 18,000.000, zębów sztucznych za 1,700.000, szkieł emaliowanych do oczu za 85.300 fr., kart do gry za 1,839.000, bilardów za 2,300.000, kapeluszy za 30 mil., kaszkietów i czapek za 10 mil., obuwia za 87 mil., kostiumów za 730 000, broni siecznej i palnej za 4,221.000, perfum za 22 mil., wachlarzy za 5 mil., kwiatów sztucznych za 28 mil., grzebieni za 5 mil., piór do ubrania damskiego za 5,500.000, guzików za 11 mil.

Wyroby tapetów, nóg drewnianych, nosów srebrnych, rąk mechanicznych i t. p. sprzętów zastępczych nie zostały z dokładnością ocenione.

Tandeciarze płci obojej robią interesów za 5 mil.

Paryż ma 84 drukarnie zatrudniające 6158 robotników, cyfra ogólna produkcyi sztuki typograficznej paryzkiej dochodzi do 32 mil.

Ruch pocztowy był w r. 1863 następujący: przewieziono listów sztuk 290 mil., gazet, ogłoszeń i prospektów 9,460.000, posyłek wartości 2,700.000, posyłek prostych 590,700.000.

W ogóle ruch pocztowy zwiększył się od r. 1852 o 125 od sta. Obecnie urządzają w Paryżu służbę noszącą ruchome skrzynki pocztowe (boites ambulantes) do których wkładać można listy nie mogące czekać zwykłej co dwie godzin zmiany skrzynek nieruchomych.

Nakoniec wyrabiają w Paryżu grobów i nagrobków za 2,700.000 fr.

Cyfry ruchu aptecznego, koszt opału, światła, wody dystylowanej, piasku, tudzież inne niedostające tu szczegóły, zostaną ogłoszone następnie.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

(Papier z kukurudzy.) Zeszłej jesieni pan radzca dworu Auer dyrektor papierni w Schlögelmühl za pośrednictwem c. k. urzędów powiatowych wydał odezwę do galicyjskich gospodarzy wiejskich aby zbierali i nadsyłali liście kukurudzane do Schlögel-

mühl częścią dla pokrycia ilości potrzebnej w tej fabryce, a głównie dla otwarcia gospodarzom wiejskim nowego źródła dochodów.

Jeżeli gospodarze wiejscy niemogli w roku zeszłym uczynić zadość życzeniu dyrekcyi z powodu, iż wezwanie nadeszło po zbiorze kukurudzy, to w roku bieżącym tem bardziej spodziewać się należy, iż nadejdzie z Galicyi transport liści, ile że dochód z tychże przy tegorocznym nieurodzaju kukurudzy byłby bardzo pożądanym.

Życzyć by tylko należało aby dyrekcya fabryki w Schlögelmühl oznaczyła z góry cenę liści według jakości i ilości albo co lepiej aby miała pełnomocnika we Lwowie. Dotychczas do fabryki w Schlögelmühl nadsyłano liście kukurudziane tylko z dóbr Arcyksięcia Albrechta w Węgrzech i z Włoch. Pierwsze płacono po 4 złr. drugie po 3 złr. za cetnar. Włoskie ustępują węgierskim co do gatunku i nie są używane do fabrykacyi płótna lecz papieru; do rozsyłania są one ściskane za pomocą prasy hidraulicznej i wiązane powrozem. Liście węgierskie przesyłają się w workach.

Zdaje się, że liście galicyjskie nie ustępują węgierskim, i spodziewać się należy, że przez kolej czerniowiecką handel tym artykułem ożywi się bardzo.

Stanisławów, 4go października. W II. połowie z. m. były na targach w obwodzie stanisławowskim następujące ceny przeciętne zboża i innych artykułów:

	Miejsce targu:											
	Buczacz		Halicz		Manasterzyska		Nadworna		Stanisławów		Tłumacz	
	zr	cen.	zr	cen.	zr.	cen.	zr.	cen	zr.	cen.	zr	cen.
	walutą austryacką											
Mec pszenicy	2	25	2	40	2	45	3	10	3	.	3	.
„ żyta	1	17	1	40	1	37	2		1	65	1	50
„ jęczmienia	1	55	.	90	.	97	1	50	1	40	1	.
„ owsa	.	60	1	.	.	68	1	.	.	85	.	60
„ hreczki	1	10	.	.	1	13	.	.	.	.	1	50
„ kukurudzy	1	67	2	.	1	85	2	37	2	10	1	75
„ ziemniaków	.	65	.	.	.	75	1	.	1	20	.	.
Cetnar siana	1	.	.	.	.	80	2	.	1	25	1	20
„ wełny	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
„ nasienia koniczu	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
Sąg drzewa twardego	6	.	5	.	5	.	5	.	7	50	5	50
„ „ miękkiego	5	.	3	50	4	.	4	.	4	50	4	50
Funt mięsa wołowego	.	9	.	11	.	10	.	10	.	12	.	12
Mas okowity	.	32	.	44	.	60	.	45	.	64	.	35

Ostatnia poczta.

Berlin, 10. października. Ostatnie traktaty związku celnego będą zawarte w tym tygodniu. Jak tylko to nastąpi, uda się p. Haselbach do Pragi, ażeby spólnie z Saxonią i Bawaryą, które to państwa podług traktatów monachowskich są reprezentantami związku celnego, układać się imieniem tego związku z Austryą.

Bruxela, 10. października. *Indep. belge* dowodzi w swoim buletynie, że Włochy przez konwencyę niezrzekają się Rzymu, gdyż inaczej odejście Francuzów nie byłoby warte żadnej ofiary. Mianowanie Benedettego posłem w Berlinie jest bardzo ważne.

Paryż, 10. października. Zjazd Cesarza francuskiego z Cesarzem rosyjskim, czy to w Nicey czy w Paryżu, zdaje się być pewnym teraz. Francuska armia okupacyjna ma być z końcem tego roku zmniejszona o pięć tysięcy ludzi. Królowa Krystyna oświadczyła się przeciw uznaniu Królestwa włoskiego. Odpowiedź kardynała Antonellego nie nadeszła dotąd; natomiast wiadomo teraz z pewnością, że depesza, która dnia 23. z.m. odeszła do pana Sartiges, napisana jest w duchu łagodzącym.

Londyn, 10. października Zaprzeczają temu, by lord Clarendon miał powtórnie przybyć do Wiednia. Chociaż nieupoważniony, oświadczył on się tam za uznaniem Królestwa włoskiego, zapewniając, że natomiast będzie Anglia nalegać o to, u rządu Króla Wiktora Emanuela, ażeby zrzekł się zabiegów o posiadanie Wenecyi. Ale przedstawienia jego nie odniosły żadnego skutku.

Hanower, 10. października. Król sankcyonował wczoraj ustawę względem zwierzchności kościelnej i synodu. Ogłoszenie tej ustawy nastąpi wkrótce.

Kopenhaga, 9. października. Niewątpią, że zawarcie pokoju w Wiedniu nastąpi jeszcze przed końcem października. Układy toczą się jeszcze tylko o wysokości sumy ryczałtowej.

Madryt, 9. października. Centralny komitet progresistów podał się do dymisyi, ponieważ polityka wstrzemięźliwości przy następujących wyborach nie zdaje się już być stosowną. Jeneralne zgromadzenie progresistów zwołane jest na 16go b. m. Królowa Krystyna odjedzie 13go b. m. do Asturyi.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 11. października.

Hotel George: PP. Hr. Łaczyński Hen., z Dmytrowic.

Hotel europejski: Dr. Szwaikart Karol, z Rykowa. — Sahanowicz Ar., z Botuszan. — Runge Jan, z Jankowic.

Hotel Langa: Völpel Hen., c. k. podpor., z Tarnowa.

Hotel angielski: Grudzicki Lean, z Bzianki.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 11. października.

PP. Hr. Krasicki Edw., do Liska. — Br. Kriste Mik., i Wassilko Mik., do Czerniowiec. — Cielecki Włodz., do Brzezowiec. — Rolikowski Lud., do Krakowa. — Rosetti-Roznovano Mik., do Mołdawy. — Zagórski Alex., na Wołyń. — Zagórski Miecz., do Podburza. — Wasiutyński Tom., do Lubienia. — Teborznicki Kaz., c. k. rotm., do Nadyb. — Drohojowski Tytus, do Ryczowa. — Krzysztofowicz Franc., do Trybuchowic. — Minel Elwa, do Żytomierza. — Szumlański Michał, do Krzywego. — Rudzki Pius, do Rosyi.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 11. października.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru		Stan atmosfery
7. god. zrana	325.63	+ 3.4	85.9	zachodni	sł.	pochmurno
2. god. po poł.	325.42	+ 7.1	76.7	„	„	„
10. god. wiecz.	325.74	+ 5.2	85.1	„	„	„

Przegląd

spostrzeżeń meteorologicznych we Lwowie w wrześniu 1864 r.

Średni stan barometru był 326'''772 miary paryzkiej przy temperaturze 0.

Najwyższy 330'''16 d. 28. zrana.

Najniższy 322'''26 d. 30. w południe.

Średnia temperatura była + 12.12R.

Najwyższa + 19.°3 d. 12. w południe.

Najniższa — 1.°0 d. 28. zrana.

Średnie ciśnienie pary było 4'''555 miary paryskiej.

Największe 6'''65 d. 12. w południe.

Najmniejsze 2'''01 d. 28. zrana.

Średnia wilgoć powietrza wynosiła 78.34 pr. C.

Największa 93.3 d. 9. zrana.

Najmniejsza 49.3 d. 27. w południe.

Dni całkiem pogodnych było 7, mało pochmurnych 6, bardzo pochmurnych 16, całkiem posępnych 7, mgła —, burza była w 1 dniu, grad —, błyskawice w 5, mróz, w 1 dniu.

Deszcz padał w 14 dniach, największa ilość deszczu spadłego w 24 godzinach wynosiła 6'''28, w całym miesiącu 24'''23.

Wiatr dzielił się w następujący sposób: półn. 6., półn.-zach. 8, zach. 40, zach.-połud. 5, połud. 23, połud.-wsch. 3, wsch. 4, półn.-wsch. 1, siła jego była w ogóle mała.

W porównaniu z normalną przeciętną miesięczną było:

Ciśnienie powietrza o 0.'''160 mniejsze, temperatura powietrza o 1°.'''29 wyższa, ciśnienie pary o 0.'''31 większe, wilgoć powietrza o 0.70 pr. C. większa, osad atmosferyczny o 3'''57 wyższy.

Dr. R.

TEATR.

Dziś teatr polski: „**Oszustka Paryzka**“, dramat w 5 aktach z francuzkiego, wolny przekład Karola Estrajchera.

Jutro teatr niemiecki: „**Der Postillon von Longjumeau**“, komiczna opera w 3 aktach.

W piątek na scenie polskiej pierwszy gościnny występ pana Jana ***Królikowskiego***, artysty teatrów warszawskich.

Kurs lwowski.

Dnia 11 października		gotówką zł.	gotówką c.	towarem zł.	towarem c.
Dukat holenderski	wal. austr.	5	44	5	47
Dukat cesarski	„ „	5	46	5	51
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	9	48	9	61
Rubel srebrny rosyjski	„ „	1	80	1	82
„ papierowy rosyjski	„ „	1	41	1	47
Talar pruski	„ „	1	74	1	76
Polski kurant i pięciozłotówka	„	—	—	—	—
Galicyj. listy zastawne w. a. za 100 zł.	bez kuponów	73	60	74	45
„ „ „ m. k. za 100 zł.	bez kuponów	77	31	78	16
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	bez kuponów	73	17	74	—
5% Pożyczka narodowa	bez kuponów	77	97	78	63
Akcye gal. kol. żelaz. Karola Ludwika	bez kuponów	237	33	240	67

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 11 października.	złr.	kr.
5% Metaliki	69	25
5% pożyczka narodowa	78	40
Losy z 1860 roku	91	—
Akcye banku wiedeńskiego	772	
„ „ kredytowego	178	90
Londyn, 10 funtów szterlingów	116	30
Srebro	116	—
Dukat pojedynczy	5	51½

Odpowiedzialny Redaktor **Adolf Rudyński**. Z c. k. galic. drukarni rządowej.